

FIS Grand Prix 2016: Maciej Kot triumfuje w Wiśle

Data publikacji: 24.07.2016 1:00

W pięknym stylu Maciej Kot odniósł drugie w tym sezonie zwycięstwo w zawodach FIS Grand Prix 2016. Polak po dwóch bardzo dobrych skokach triumfował w sobotnim konkursie na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince, wyprzedzając drugiego Norwega Andresa Fannemela o 4,6 punktu. Na najniższym stopniu podium stanął reprezentant Niemiec Andreas Wellinger.

Przy pięknej pogodzie, punktualnie o godzinie 14:50 na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince rozpoczęła się rywalizacja w konkursie indywidualnym podczas FIS Grand Prix Wisła 2016. W zawodach wystartowało 10 reprezentantów Polski, w tym pięciu wywalczyło awans do serii finałowej. Znakomicie spisał się Maciej Kot, który w pierwszej serii po skoku na odległość 133,5 metra objął prowadzenie w konkursie. Na półmetku rywalizacji drugie miejsce zajmował Norweg Anders Fannemel, który uzyskał 131 metrów i do lidera tracił cztery punkty. Trzeci natomiast był Niemiec Andreas Wellinger, który wylądował na 126 metrze.

W finale Maciej Kot udowodnił, że jest najlepszym zawodnikiem tego lata i po raz drugi w tym sezonie stanął na najwyższym stopniu podium w konkursach FIS Grand Prix. W drugiej serii podopieczny Stefana Horngachera uzyskał 127 metrów i sobotnie zawody zakończył z przewagą 4,6 punktu. - *Myślę, że dzisiaj wszyscy przede wszystkim bali się wiatru, którego miało nie być, a jednak pojawił się na skoczni. Była jedna wielka niewidoma. Na szczęście nie przeszkodziło to w rozegraniu konkursu. Wiadomo, byli pechowcy, byli szczęściarze, ale przede wszystkim decydował poziom sportowy - ocenia warunki na skoczni polski skoczek. - **Z dnia na dzień czułem się tutaj lepiej, bo czwartkowe skoki nie były dobre, a wczoraj był troszkę pechowy dla nas konkurs, nie udało się stanąć na podium. Dzisiaj ogólnie nasze skoki były lepsze, moje także. Fajnie, że ktoś z Polaków stanął na podium i myślę, że należało się to kibicom. Mam nadzieję, że są oni usatysfakcjonowani tym, co dzisiaj się stało** - opowiada zwycięzca zawodów w Wiśle. Na drugim stopniu podium stanął Anders Fannemel, który skoczył 126,5 metra. - **Były to bardzo trudne zawody, ponieważ Andreas i Maciek skakali bardzo dobrze. Chciałem nawiązać walkę, ale okazało się, że moje skoki nie były wystarczające. Jestem bardzo szczęśliwy, miałem nadzieję, że stanę dziś na najwyższym stopniu podium** - wyjaśnia Norweg. - **Jestem jednak zadowolony z całego weekendu w Wiśle i wyników, które tutaj osiągnąłem** - dodaje Fannemel. Trzecie miejsce wywalczył natomiast Andreas Wellinger, który w finale wylądował na 125 metrze. - **W konkursie drużynowym skoczyłem 120 i 121 metrów i tak naprawdę chciałem podziękować swoim kolegom za to, że stanąłem na podium. To wspaniałe uczucie być dzisiaj znowu w najlepszej trójce** - mówi z uśmiechem na twarzy niemiecki skoczek. - **Znacznie łatwiej skakało mi się dzisiaj i okazuje się, że mogę znowu stanąć tutaj na podium. Jestem czwarty czy piąty raz na podium w Wiśle i jest to wspaniałe uczucie. Mam nadzieję, że nie stanę tutaj na podium dopiero za rok, ale już w zimie podczas zawodów Pucharu Świata** - zapowiada Wellinger.*

Oprócz Macieja Kota punkty w sobotnich zmaganiach wywalczyło czterech reprezentantów Polski: siódmy Jan Ziobro (124 i 126,5 m), 10. Kamil Stoch (123 i 121,5 m), 20. Jakub Wolny (118 i 123,5 m) i 21. Andrzej Stękała (119,5 i 122 m). - Ogólnie jestem zadowolony ze swoich skoków oraz z miejsca. Zwłaszcza ten drugi skok był bardzo dobry - podsumowuje Jan Ziobro.

Z wyników swoich podopiecznych bardzo zadowolony był trener Stefan Horngacher. - **Czy jestem zaskoczony dzisiejszymi wynikami? Tak i nie. Dziś Maciek oddał naprawdę specjalne skoki. Jest w stanie wznieść się na wyższy poziom podczas zawodów i bardzo miło mi to widzieć** - komentował szkoleniowiec Kadry Narodowej A. - **Do Hinterzarten pojedziemy w takim samym składzie, jaki był w Courchevel, czyli: Maciej Kot, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Klemens Murańka, Dawid Kubacki i Jakub Wolny, ponieważ musimy myśleć też o kwotach na kolejny period. Janek Ziobro skakał dziś bardzo dobrze, ale jego plany przygotowań są trochę**

inne, bardziej zindywidualizowane, a wszystko po to, aby był bardziej stabilny i bardzo dobry zimą, dlatego nie wystartuje w Hinterzarten i Einsiedeln – wyjaśnił Stefan Horngacher.

(mat.pras.)

